

Polskie wyspy w morzu różnorodności. Przypadek dwóch organizacji imigranckich w Holandii

IGNACY JÓZWIAK

ORCID: [0000-0003-0143-6845](https://orcid.org/0000-0003-0143-6845)

Uniwersytet Warszawski¹

Abstrakt: Artykuł ukazuje działania polskich organizacji imigranckich w Holandii w kontekście etnicznej i kulturowej różnorodności cechującej holenderskie społeczeństwo oraz zróżnicowania polskiej zbiorowości w tym kraju. Bazuje on na badaniach przeprowadzonych w 2017 roku wśród polskich organizacji imigranckich w Holandii oraz na wywiadach eksperckich. Jest to studium przypadków dwóch organizacji działających w holenderskiej metropolii. Organizacje te w różny sposób rozkładają akcenty na działalność kulturalną i społeczną oraz deklarują przywiązanie do odmiennych, „liberalnych” i „konserwatywnych” wartości. Badania wskazują, w jaki sposób polskie organizacje imigranckie w Holandii konsolidują polskie środowiska w tym kraju oraz wypełniają lukę w działaniach na rzecz integracji migrantów z państw członkowskich Unii Europejskiej.

Słowa kluczowe: Polonia, Polacy w Holandii, organizacje imigranckie, migracja poakcesyjna, Holandia, Polska

Abstract: The article presents the activities of Polish immigrant organisations in the Netherlands in the context of the ethnic and cultural diversity that characterises Dutch society and the diversity of the Polish community in this country. It is based on research conducted in 2017 among Polish immigrant organisations in the Netherlands and on expert interviews. It is a case study of two organisations operating in the Dutch metropolis. These organizations differently distribute the emphasis on cultural and social activity and declare attachment to different “liberal” and “conservative” values. The research shows how Polish immigrant organisations in the Netherlands consolidate Polish environments in this country and fill the gap in activities for integrating migrants from European Union Member States.

Keywords: Polish diaspora, Poles in the Netherlands, immigrant organisations, post-accession migration, the Netherlands, Poland

¹ Kontakt: i.jozwiak@uw.edu.pl

Wstęp

Artykuł² opisuje polskie organizacje imigranckich działające w jednej z holenderskich metropolii (ze względu na anonimizację w całym artykule nie używam nazwy miasta). Ma on na celu ukazanie działań – oferty tych organizacji w kontekście etnicznej i kulturowej różnorodności, cechującej holenderskie społeczeństwo oraz zróżnicowania samej polskiej zbiorowości w Holandii. Szczególnie istotne jest przełożenie celów organizacji na działania podejmowane wobec polskich migrantek i migrantów. Przedstawiam przypadki dwóch organizacji, działających w tym samym mieście, które w ramach anonimizacji określam jako Klub Polski i Polskie Centrum. Organizacje te w różny sposób rozkładają akcenty na działalność kulturalną i społeczną (w tym interwencyjną), ich przedstawiciele i przedstawicielki deklarują przywiązanie do odmiennych wartości, które umownie możemy określić jako „liberalne” i „konserwatywne”.

Początki stowarzyszeń polonijnych w Holandii sięgają lat 20. i 30. XX w. i związane są z migracjami pracowniczymi, zaś ich rozkwit przypada na okres powojenny i ówczesne migracje polityczne. Istotnym impulsem dla rozwoju polskich organizacji i zmiany w dynamice ich działalności stanowiło wejście Polski do Unii Europejskiej (UE) w 2004 oraz otwarcie holenderskiego rynku pracy na pracowników i pracownice z nowych krajów członkowskich, w tym Polski w 2007 (Leska-Ślęzak 2003; Leska-Ślęzak 2014). Dotyczy to przede wszystkim zbiorowości polskich w dużych holenderskich miastach, w których już przed akcesją Polski do UE działały polskie organizacje. Warto jednak zaznaczyć, że po 2007 roku Polacy zaczęli tworzyć skupiska także w niewielkich rolniczych miejscowościach z dala od centrów życia polonijnego.

Migracja poakcesyjna z Polski do Holandii ma charakter przede wszystkim zaobrotkowy do takich branż jak budownictwo, przemysł spożywczy, rolnictwo i ogrodnictwo. Oficjalnie liczbę obywateli polskich mieszkających w tym kraju w 2016 roku szacowano na ponad 120 000. Liczba ta nie uwzględnia pracowników i pracownic sezonowych, wraz z którymi może ona w sezonie osiągać ponad 200 000 osób. Do statystyk doliczyć również można trudną do oszacowania grupę obywateli holenderskich polskiego pochodzenia. Ponad 30 000 obywateli urodzonych w Holandii ma co najmniej jednego rodzica pochodzącego z Polski – statystyka nie uwzględnia obywateli naturalizowanych (ISP 2012, CBS 2016). Z dostępnych danych wynika również, że Polki i Polacy są w grupie najliczniejszych, ale też najgorzej opłacanych pracowników i pracownic migrujących (CBS 2019).

W okresie realizacji badań (2016–2017), zidentyfikowano 26 organizacji społeczno-kulturalnych, z których większość powstała w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i na początku XXI wieku. Do wszystkich wysłano zapytania sondażowe, na które

² Artykuł powstał w ramach projektu „Polskie organizacje imigranckie w Europie” realizowanego w latach 2015–2020 w Ośrodku Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego i finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki w Krakowie z programu Sonata Bis (nr umowy UMO-2014/14/E/H56/00731).

odpowiedziało 12 organizacji. Spośród tych dwunastu, 4 powstały po roku 2004, 3 w okresie 1990–2003, kolejne 3 w latach 1951–1989, historia dwóch z nich sięga dwudziestolecia międzywojennego. Do badania jakościowego wybranych zostało pięć organizacji: wspomniane 4 powstałe po roku 2004 oraz jedna założona w latach 90. XX w. W czterech przypadkach, organizacje były współtworzone przez osoby mieszkające w Holandii przed rokiem 2004. Wśród działań organizacji objętych badaniem jakościowym można było z kolei wyróżnić: 1. wykłady i spotkania dyskusyjne; 2. koncerty spektakle, pokazy filmowe; 3. działalność edukacyjną; 4. warsztaty, konkursy i wystawy fotografii; 5. udostępnianie księgozbioru (inicjatywa tylko jednej organizacji, która jednak wydaje się na tyle istotna, że warto o niej wspomnieć); 6. porady prawne i innego rodzaju wsparcie praktyczne dla polskich imigrantów (traktowane priorytetowo również przez tylko jedną organizację, jednak warte uwzględnienia z uwagi na społeczne znaczenie oraz uwagę, jaką przykładu do tego sama organizacja); 7. innego rodzaju działalność integracyjną i towarzyską.

Metoda i charakterystyka zebranego materiału

Badanie realizowane było od maja 2016 do czerwca 2017 roku. Zależało nam na wytypowaniu organizacji, które nie istnieją jedynie „na papierze”, to jest takich, które faktycznie podejmują regularną aktywność, prowadzą dyżury czy organizują publiczne wydarzenia. Jako że zależało nam na możliwie najobszerniejszym materiale do analizy, priorytetowo potraktowane zostały stowarzyszenia dysponujące stałym lokalem oraz posiadające rozbudowaną i regularnie aktualizowaną stronę internetową. Kryterium stałej siedziby nie powinno być tutaj traktowane jako uniwersalny klucz doboru w badaniach nad organizacjami, było ono jednak istotne z perspektywy badań prowadzonych zagranicą w ograniczonym przedziale czasowym. Konkretny adres, pod który może udać się badacz i do którego może powracać w toku badań ułatwiało ich przeprowadzenie. Istotne było również ukazanie różnorodności działań, stąd wybrano organizacje zarówno o konkretnej specjalizacji (np. teatr, szkoła, biblioteka) i grupie docelowej (np. kobiety z wyższym wykształceniem i ugruntowaną pozycją zawodową). Niektóre organizacje zostały wyłonione w toku analizy wywiadów eksperckich z osobami posiadającymi wiedzę na temat polskiej diaspory w Holandii. Analizie ostatecznie poddano pięć organizacji, co wynikało z założeń projektu, którego niniejsze badanie jest częścią. Dla potrzeb artykułu ograniczam się do dokładnego opisu dwóch z nich. Są to organizacje o podobnym profilu działalności (Klub Polski i Polskie Centrum). Obydwie organizacje dysponowały lokalem, podejmowały regularne działania, o czym można było się przekonać z ich stron internetowych i profili w mediach społecznościowych. Z przedstawicielkami i przedstawicielami tych organizacji przeprowadziłem sześć (po 3 na organizację) ustrukturyzowanych wywiadów według wspólnego scenariusza.

Rozmówczynie i rozmówcy zostali dobrani zgodnie ze schematem badawczym przyjętym w projekcie, w myśl którego badaniom poddawano pięć organizacji (zob. Nowosielski 2022). Łącznie w Holandii przeprowadzono 18 wywiadów z prezesami i prezeskami, członkiniami i członkami zarządu, aktywnymi sympatykami i sympatyczkami. Wśród tych osób były zarówno kobiety, jak i mężczyźni, osoby w różnym wieku i o różnym stażu pobytowym w Holandii. Większość rozmów przebiegała w nieformalnej i życzliwej atmosferze. Długość wywiadów wahała się pomiędzy 12 a 98 minut. Każda z organizacji, z którą się kontaktowano, chętnie uczestniczyła w badaniu. W przypadku dwóch organizacji posiadających lokale, z chęcią oprowadzano mnie po nich i nie sprzeciwiano się fotografowaniu.

Na materiał badawczy składają się również obserwacje podczas wizyt w siedzibach organizacji oraz treści dostępne na ich stronach internetowych i portalach społecznościowych (dla zachowania anonimowości nie udostępniam linków oraz unikam dosłownych cytatów). Materiał pomocniczy stanowią z kolei wywiady z osobami z trzech innych polskich organizacji (9 wywiadów) i wywiady eksperckie z polskimi i holenderskimi ekspertami i ekspertkami z organizacji pozarządowych, instytucji państwowych i samorządowych oraz uniwersytetów i placówek dyplomatycznych obydwu krajów (7 wywiadów).

Przy planowaniu badania, wyborze konkretnych organizacji oraz analizie zebranego materiału istotne były koncepcje Marlou Schrover i Florisa Vermeulena oraz Michała Nowosielskiego i Witolda Nowaka dotyczące uwarunkowań i funkcjonowania organizacji imigranckich. Schrover i Vermeulen zwracają uwagę na rolę organizacji imigranckich nie tylko wobec samych imigrantów, ale dla całego społeczeństwa kraju docelowego oraz ich ewentualne związki z krajem pochodzenia. W ich ujęciu, dla samego funkcjonowania organizacji oraz analizy ich działalności, kluczowe znaczenie mają: charakterystyka procesu migracyjnego, struktura możliwości społeczeństwa kraju docelowego oraz charakterystyka społeczności imigranckich (Schrover i Vermeulen 2005). Odwołując się do tej koncepcji, Nowosielski i Nowak proponują model wyjaśniający uwarunkowania funkcjonowania polskich organizacji imigranckich w Europie. Model ten uwzględnia charakterystykę procesów migracyjnych, spójność społeczną (lub jej brak) oraz strukturę politycznych możliwości (Political Opportunity Structure – POS) i dyskursywną strukturę możliwości (Discursive Opportunity Structure – DOS) kraju pochodzenia i kraju docelowego (Nowosielski i Nowak 2016).

Istotne dla funkcjonowania polskich organizacji imigranckich organizacji jest również zróżnicowanie polskiej zbiorowości, zarówno ze względu na okres pobytu i kontekst przyjazdu, jak i, w dużym stopniu wynikające z nich, dystynkcję utożsamianą z pozycją społeczną, co zostało już zaobserwowane na przykładzie polonii w Wielkiej Brytanii i USA (zob. Garapich 2014, Erdmans 1995). Duże znaczenie mają na tym polu wspomniane sektory rynku pracy, w których zatrudnienie znajdują migranci i migrantki z Polski i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej: rolnictwo i ogrodnictwo, budownictwo, produkcja i przetwórstwo żywności oraz, charakterystyczna

dla holenderskiego rynku pracy, tymczasowa praca agencyjna (Engbersen, Snel i de Boom 2010). Społecznemu zróżnicowaniu Polaków w Holandii towarzyszy różnorodność strategii adaptacyjnych i kontaktów społecznych wypracowywanych zarówno w kraju docelowym, jak i w kraju pochodzenia (Djundeva i Ellwardt 2020). Pisząc o imigranckich, w tym polskich, wspólnotach w Niderlandach, trudno nie wspomnieć o cechującej to społeczeństwo etnicznej i kulturowej różnorodności, zwanej również super-różnorodnością (zob. Mepschen 2019, Alba i Duyvendak 2019). Około 23% populacji Holandii stanowią osoby o pochodzeniu imigranckim, są to zarówno obywatele i obywatelki tego kraju oraz osoby nieposiadające holenderskiego obywatelstwa. Liczebnie dominują osoby pochodzenia tureckiego, marokańskiego, surinamskiego, polskiego, niemieckiego i indonezyjskiego (CBS 2018).

Klub Polski: przestrzeń spotkań i integracji

Klub Polski powstał w 2009 roku i od tego czasu korzysta z lokalu udostępnionego przez polskojęzyczną placówkę zdrowia, usytuowanego w suterenie kamienicy. W jego pomieszczeniach odbywają się wydarzenia kulturalne (pokazy filmów, koncerty, wystawy fotograficzne), spotkania towarzyskie oraz lekcje języków polskiego i niderlandzkiego. Można skorzystać również z księgozbioru i poradnictwa prawnego. Zajęcia językowe prowadzi odrębna firma, także za poradnictwo odpowiada inna fundacja. Sam budynek to elegancka, zabytkowa kamienica w centrum miasta. Oznaczenia lokali na domofonie podane są wyłącznie w języku polskim. Według deklaracji rozmówców lokal może pomieścić do 100 osób, zaś w wydarzeniu, w którym uczestniczyłem (wernisaż fotografii reklamowany w mediach społecznościowych), brało udział około 50 osób. W lokalu wydzielono kuchnię z przepierzeniem barowym (służy do serwowania poczęstunków oraz *de facto* jako bar podczas wydarzeń kulturalnych). Jest ona otwarta na część biblioteczną i użytkową, pomieszczenie biurowe, pomieszczenie – zaplecze ogólne. Znajduje się tam również kilka trudnych do policzenia „zakamarków”. Na ścianach, niezależnie od wystaw czasowych, znajdują się fotografie, obrazy i grafiki wśród których zaobserwować można także dyplom od Ambasady RP „za przyjemność i zaszczyt wspólnej pracy na rzecz Polski i Polaków w Królestwie Niderlandów w latach 2012–2016”. Warty odnotowania jest również brak wyeksponowanej symboliki narodowej i religijnej.

Na stronie internetowej Klubu nie zamieszczono statutu, jednak o celach stowarzyszenia możemy wywnioskować na podstawie zakładki „misja”. Znalazły się w niej informacje o gromadzących międzynarodową publiczność imprezach edukacyjno-kulturalnych (wystawy fotografii, wystawy malarstwa, spotkania autorskie, koncerty), upowszechnianiu wiedzy o polskiej kulturze oraz pomocy rodakom w zakresie udzielania „informacji na temat życia w Holandii” oraz organizacji wieczorów

integracyjnych. Członek zarządu, jeden z dwóch, z którymi rozmawiałem, położył nacisk na rolę klubu jako przestrzeni spotkań i integracji Polonii:

Cele organizacji polegają na tym, żeby organizować Polonię, żeby Polacy mieli gdzieś miejsce, gdzie mogą przyjść, porozmawiać po polsku, poznać nowych ludzi [26_IDI_O2b_POIE_Holandia].

Nieco szerzej postrzegał rolę Klubu inny członek zarządu, będący zarazem jego współzałożycielem. Kładł on nacisk na tworzenie przestrzeni dla integracji Polaków ze społeczeństwem holenderskim oraz umożliwienie Holendrom lepszego poznania Polaków. Działalność ta miała jego zdaniem przyczynić się do wzajemnego zrozumienia i większej otwartości.

Wie Pan co, ja myślę, że celem takim bardzo szczytnym, który jest też wymieniony w naszym statucie na pierwszym miejscu, to jest taka integracja polsko-holenderska. My w zasadzie bardzo jesteśmy otwarci właśnie na stosunki polsko-niderlandzkie. Zapraszamy Holendrów, kiedy się tylko da, żeby właśnie ta integracja w jakiś sposób następowała, a przy tym wydaje mi się, że chcemy pomóc Polakom, którzy się tu znajdują często, albo właśnie się nie znajdują na terenie [nazwa miasta]. [25_IDI_O2c_POIE_Holandia]

Wśród osób odwiedzających klub i uczestniczących w organizowanych tu wydarzeniach kulturalnych są nie tylko Polacy i Polacy, ale również osoby zainteresowane polską kulturą lub będące w związku z osobą z Polski. Są to nie tylko Holendrzy, ale również inni cudzoziemcy (Brytyjczycy, Czesi, Rumuni i inni). Zaproszenia na wydarzenia przygotowywane są zwykle po angielsku i rozpowszechniane w internecie. Podczas spotkania, w którym uczestniczyłem, język angielski dał się słyszeć z porównywalną częstotliwością do języka polskiego.

[Holendrzy] Przychodzą z polskimi żonami, świetnie gadają po polsku. (...) No jest taka integracja powiedzmy. Ale też młodych Holendrów też trochę przychodzi. [Polacy] Przede wszystkim wykształceni, bo od razu trzeba powiedzieć tutaj robotnik budowlany nie przyjdzie, bo nie jest w stanie się znaleźć. [27_IDI_O2e_POIE_Holandia]

Poczucie przynależności do wspólnoty kraju pochodzenia wydaje się mniej ważne od kapitału kulturowego, który pozwala odnaleźć się w przestrzeni klubu i wśród jego bywalców.

Bardzo różni ludzi przychodzą i to niekoniecznie... większość ludzi to rzeczywiście są chyba nazwijmy to inteligenci, w każdym razie ludzie, którzy skończyli studia. Ludzie, którzy mają tutaj jako takie przyzwoite stanowiska i taką w miarę pozycję, ale wszyscy. Przychodzą też normalnie poważni ludzie, czy to na film, czy to na WOŚP, czy na jakąś inną imprezę. I to niekoniecznie z [nazwa miasta], też z okolicznych miejscowości przyjeżdżają, (...) powiedzmy z okolicznych tych miasteczek czy miast tutaj. [25_IDI_O2c_POIE_Holandia]

Wśród stałych działań na stronie Klubu wymieniono poradnictwo prawne. Zakładka na stronie internetowej odsyła do linka po więcej informacji oraz w celu umówienia wizyty i uzyskania pomocy. Pomoc odbywa się w ramach dyżurów i umówionych wizyt, a osoby, które je prowadzą, nie są bezpośrednio związane z Klubem. Sami respondenci również nie traktowali porad jako inicjatywy tej organizacji. W tym kontekście, w wywiadach pojawia się wątek problemów, jakie spotykają Polaków ze strony pracodawców i właścicieli wynajmowanych mieszkań. Poza tym, temat ten nie był poruszany.

[To są porady w] zakresie prawa holenderskiego. Ludzi, którzy mają problemy z pracodawcami czy wynajęciem mieszkań, bo tutaj to nie jest za dobrze z tym zawsze. Pracodawcy lubią oszukiwać swoich pracowników. [...] One mają swoją osobną stronę. Wszelkie informacje, pytania przychodzące [na nasz adres] my odsyłamy już bezpośrednio do dziedziczy z porad prawnych. [26_IDI_O2b_POIE_Holandia]

Jak większość polskich organizacji imigranckich w Holandii, Klub Polski nie otrzymuje funduszy holenderskich, gdyż nie pozwalają na to krajowe regulacje – państwo nie finansuje inicjatyw skierowanych do jednej grupy etnicznej. Nie powiodły się również próby pozyskania funduszy z polskich źródeł, czy bezpośrednio z Ambasady RP w Hadze.

Co prawda ambasada wiele razy nam obiecywała, że tak, złóżcie projekt, może będą jakieś pieniądze, a może na to, a może na tamto, ale to wszystko jest zawracanie głowy. Te projekty po prostu nie przechodzą i tyle. Obcinane są, bo z jednej strony Pan ambasador mówi proszę to zrobić, a z drugiej Pani konsul mówi, że to nie ma żadnego sensu, bo i tak nie ma pieniędzy, więc tak to wygląda w praktyce. [25_IDI_O2c_POIE_Holandia]

Niewielkie środki finansowe przeznaczone na utrzymanie miejsca pochodzą z symbolicznych opłat od czytelników (pięć euro rocznie przy „około 100” zapisanych do biblioteki osobach) oraz sprzedaży napojów i przekąsek podczas wydarzeń kulturalnych.

Finanse w ogóle nie wyglądają, jak powiedziałem, i nie mamy żadnych finansów. Nawet nie mamy rachunku w banku, chociaż w tej chwili fundacja powinna mieć coś takiego podobno, ale my nie mamy potrzeby, nie mamy nawet z czego płacić za rachunek w banku, co dopiero mieć jakieś dochody. Jak ktoś nam będzie kiedyś chciał podarować jakieś pieniądze to może założymy ten rachunek w banku, a tak to my nie mamy żadnych pieniędzy. Znaczy pieniądze, które nimi obracamy to jest własny wkład, za który kupujemy właśnie napoje i jakieś przekąski na nasze imprezy i sprzedajemy to. Sprzedajemy to za tam jakieś drobne na tyle, żeby to nam się zwróciło na następne zakupy. To jest wszystko, a tak to nie ma żadnych finansów. [25_IDI_O2c_POIE_Holandia]

Na koniec, warto wyjaśnić strukturę i postać prawną, w ramach której funkcjonuje Klub Polski. Formalnie, organizacja ta ma prawną postać fundacji, której członkami

i członkiniami są jedynie trzy osoby z zarządu. Jest to dwóch mężczyzn w wieku „30-„ i „50+” i jedna kobieta w wieku „30+”, dwoje z nich jest obywatelami polskimi, jedna osoba posiada podwójne obywatelstwo. Ponadto we wsparcie dla Klubu angażuje się około 20 nieformalnych wolontariuszy i wolontariuszek rekrutujących się spośród stałych bywalców, jak określił to członek zarządu, są to „młodzi ludzie”. Ze względu na *de facto* nieformalną, choć sformalizowaną *de jure*, strukturę sam podział na członków organizacji, członków zarządu i wolontariuszy jest problematyczny. Wynika to ze specyfiki formuły fundacji, gdzie (w odróżnieniu od stowarzyszenia) nie przewidziano funkcji szeregowego członka. Obserwujemy zatem pewną rozbieżność pomiędzy ekskluzywną formą prawną oraz inkluzywną i egalitarną formułą przyjętych działań, co dostrzega jeden z członków zarządu pytany o strukturę organizacji:

Ciężko mi rozróżnić, ponieważ zarząd jest jakby organizacją. Są trzy takie pewne osoby, które tworzą ten zarząd, ale mamy też osoby, które nie są w zarządzie, ale z nami działają. [26_IDI_O2b_POIE_Holandia]

Podczas wywiadu, członek-założyciel za problematyczne uznał samo określenie „organizacja”, która jego zdaniem powinna mieć formalne struktury, hierarchię i wyraźny podział obowiązków:

Nie, nie, ja nawet miałem powiedzieć, że ktoś z nas jest jakby rzeczywiście formalnie jakimś przewodniczącym czy zarządzającym. Jest na papierze oczywiście [...] i jest zarząd na papierze, ale tak naprawdę nie ma żadnego znaczenia. Każdy z nas tutaj z tych bliżej jakby w tym pierwszym kręgu jest odpowiedzialny za to, co robimy. [...] Wszyscy robią wszystko. Co kto może to robi, jeżeli organizuję jakąś imprezę na przykład, nie wiem, WOŚP, co jest ogromną organizacją. Jesteśmy wszyscy wtedy w tym sztabie. Zbieramy na ochotników, kogo się da tylko i wszyscy robią wszystko, bo każdy zgłasza, to ja zrobię to, ja zrobię tamto. Począwszy od gotowania bigosu, 10 kilogramów bigosu, jakichś innych rzeczy do jedzenia, robienia zakupów. Każdy po prostu coś robi. [25_IDI_O2c_POIE_Holandia]

Chlubą Klubu, powodem dumy członków zarządu oraz tym, co wyróżnia Klub od innych polskich inicjatyw w Holandii, jest polskojęzyczny księgozbiór uzupełniony pojedynczymi egzemplarzami literatury polskiej w przekładach na języki angielski i niderlandzki. Zgromadzono w nim ponad blisko 3000 woluminów, głównie literatury pięknej, zarówno klasyki, jak i najnowszej twórczości. Książki można wypożyczać do domu, dyżury biblioteczne odbywają się dwa lub trzy razy w miesiącu (zawsze tego samego dnia tygodnia), a ich grafik dostępny jest w internecie. Pochodzą one z darów. Darczyńcy kupują je z myślą o Klubie lub przekazują książki z domowych księgozbiorów. Według deklaracji rozmówców są starannie segregowane przed przyjęciem i wpisaniem do katalogu, gdyż nie wszystkie dary można uznać za wartościowe.

Głównym naszym powodem do dumy to jest te 3000 egzemplarzy książek, które mamy [...]. Dzwonią do nas o czasie do czasu ludzie i mówią: mam trochę książek, czy jesteście

zainteresowani? I od razu pytamy, jakie to książki, bo zarzucą nas tu po prostu śmieciami. Jakieś stare słowniki, jakieś atlasy, albumy. To nie są książki do biblioteki. Tego nikt nie potrzebuje, tego nikt nie ogląda. Potem tylko mamy makulaturę. I tak już wszystko co koło windy leży to wszystko jest do wydania [...]. To są albo dublety, albo takie, na których nie ma po prostu czytelników. [25_IDI_O2c_POIE_Holandia]

Polskie Centrum: ostatnia deska ratunku i bezpieczna przystań

Polskie Centrum istnieje od 2010 roku jako fundacja, a od 2014 roku dysponuje lokalem na przedmieściach. Organizacja została założona przez osoby ze „starej” emigracji (okres PRL). Z jednej strony masowe przyjazdy Polaków do Holandii oznaczał ożywczy impuls w postaci potencjalnych wolontariuszy i nowych odbiorców działań, a z drugiej dodatkową pracę społeczną i działalność pomocową. Ze zjawiskiem tym wiązało się również dużo pracy społecznej w postaci działań interwencyjnych i pomocowych. Doszło do tego również poczucie obowiązku poprawy niekorzystnego wizerunku polskich imigrantów w holenderskiej opinii publicznej po 2007 roku.

Siedziba wynajmowana jest w komercyjnej przestrzeni, w pawilonach handlowo-usługowych na przedmieściach, gdzie dojeżdża jeden autobus komunikacji miejskiej. Ta mało atrakcyjna lokalizacja związana jest z kosztami wynajmu powierzchni biurowej, nie przekłada się jednak na niski poziom aktywności czy uczestnictwa w odbywających się tam wydarzeniach. Samo miejsce nie jest zbyt dobrze oznakowane od ulicy, prowadzi do niego niewielka wewnętrzna alejka wśród pawilonów handlowo-usługowych i garaży. Jednak za niepozornymi drzwiami opatrzonymi tabliczką znajdują się dwa piętra, którymi dysponują Polacy, o łącznej powierzchni 700 metrów kwadratowych. W tej przestrzeni mieszczą się między innymi: dwie sale konferencyjno-spotkaniowe różnej wielkości, sala gimnastyczna służąca również za pomieszczenie taneczne, kuchnia z aneksem barowym, pomieszczenie biurowe, sala komputerowa i inne dające się zaadaptować pomieszczenia. Wśród elementów wystroju uwagę zwracają motywy narodowo-religijne: polskie flaga i godło, krzyż, podobizny Jana Pawła II. Nad barem umieszczono podhalański kapelusz. Od osób z innej organizacji dowiedziałem się, że założycielka i prezeska jest „tradycyjną polską góralką” [25_IDI_O2c_POIE_Holandia], stąd zapewne wziął się ten swoisty symbol, nawiązujący do prywatnej ojczyzny liderki.

Podczas wizyty (luty 2017), już od progu odradzono mi zdejmowanie kurtki. W pomieszczeniach była awaria ogrzewania, a organizacja nie miała środków na jej naprawę. Sytuacja sprzyjała więc rozmowom na temat finansów i możliwych rozwiązań czy raczej ich braku. Ogrzewanie nie działało już blisko miesiąc i wprowadziło utrudnienia podczas wizyty przedstawiciela polskiego MSZ. Według Prezeski, ubrany w garnitur urzędnik nie zmarzył jednak w takim stopniu, jak towarzyszące mu, lżej ubrane, członkinie polskiej delegacji.

R: [Lokal] komercyjnie wynajmujemy, ale niestety nie wystarczy nam, bo to jest z prądem 3150 czynsz, 300 prąd, 100 euro Internet, także koszty są dosyć wysokie. Ogrzewanie zepsute, nie ma za co... nie ma pieniędzy, żeby zreperować, żeby naprawić. Klimatyzacja, w którym było ogrzewanie, też siadła. Ale był pan minister [...] trzy tygodnie temu u nas, bardzo zmarł.

W: Też w kurtce siedział?

R: Też. W garniturze, ale Panie, które siedziały akurat gdzieś tam, akurat grzejniki elektryczne powłączałam, ale Panie bardzo zmarły. [21_IDI_O7a_POIE_Holandia]

Na stronie internetowej Centrum można zapoznać się z priorytetowymi obszarami działań organizacji. Pojawia się tu „Opieka nad Polonią” zdefiniowana jako „pomoc dla Polaków w Holandii, borykających się z problemami adaptacyjnymi i rozwojowymi”. Innym kluczowym obszarem są „Dzieci”: prawa dziecka, tj. do opieki biologicznych rodziców, zamieszkania z polskim rodzicem w przypadku rozwodu w mieszanym małżeństwie oraz postępowania się językiem polskim w kontaktach z rodzicami. Do tej sfery należą mediacje w trudnych przypadkach pomiędzy rodzicami a instytucjami opieki społecznej³ i pomoc w odzyskiwaniu praw do opieki nad dziećmi. Wśród innych działań wymienione są: „promocja Polski w Holandii”, „promocja polskiej kultury”, „podtrzymywanie polskich tradycji”, szkoła językowa, szkolenia zawodowe, nauka tańca, szkoła zdrowego życia, warsztaty rozwoju osobistego, porady prawne i wsparcie językowe. Dopiero na końcu wymieniona została działalność kulturalna: spotkania, kursy, szkolenia, warsztaty, wernisaże, koncerty.

Centrum organizuje także wydarzenia o charakterze kulturalno-rozrywkowym: imprezy taneczne, koncerty, wykłady, pogadanki, okolicznościowe spotkania w święta narodowe i religijne, imprezy sylwestrowe i karnawałowe, koncerty, prelekcje i innego rodzaju wydarzenia.

A poza tym organizujemy spotkania integracyjne polskie. Jak Pan widzi przygotowujemy się do karnawału. Te tradycyjne nasze polskie, żeby tę polskość sobie przybliżyć, żeby ten kontakt z Polską był, bo to taką budujemy przez to więź. Robimy tradycyjne polskie jedzenie. Dziewczyny kleją pierożki, ja gotuję coś tam i w ten sposób się wspólnie bawimy, spędzamy kilka razy w roku (...). Spotykamy się w gronie polskim. Ludzie przyjeżdżają do nas z całej Holandii, ponieważ jest to jedyny polski dom taki prawdziwy, gdzie jest miejsce, gdzie jest lokal, gdzie każdy może przyjść. Tworzymy tutaj taką małą Polskę. I z tego jesteśmy bardzo zadowoleni. [21_IDI_O7a_POIE_Holandia]

O imprezach, organizowanych w Centrum, także towarzyskich, wspomina inny rozmówca – oficjalny wolontariusz organizacji – wskazując przy okazji na finansowy aspekt przedsięwzięć, związany z utrzymaniem lokalu i brakiem dotacji na ten cel.

³ Na stronie internetowej można znaleźć informację, że organizacja zapewnia tłumaczenie, obecność przy negocjacjach i obsługę prawną oraz uwrażliwia polskich rodziców na holenderskie prawo i społeczne oczekiwania w zakresie stosunków rodziców z dziećmi.

To jest zawsze tak. Już od czterech lat. Sylwester, jakiś karnawał, no takie jakby powiedzieć na czasie, walentynki, z dziećmi coś, że to wszystko. Czy ktoś ma jakieś... imprezę chce zrobić, wynająć salę, to czyli te pieniądze są po prostu... wszystko jest tutaj inwestowane i płacone za to, bo kto ma za to zapłacić. No państwo holenderskie nie zapłaci, ani państwo polskie. [22_IDI_O7b_POIE_Holandia]

Działania organizacji kierowane są do osób o różnym stażu pobytowym w Holandii, pochodzących z różnych fal migracyjnych oraz różnych grup społecznych. Wśród adresatów działań „pomocowych” przeważają imigranci i imigrantki z najnowszej, unijnej emigracji, których niewielkie rozeznanie w holenderskiej rzeczywistości oraz bariera językowa sprawiają, że potrzebują tego rodzaju wsparcia.

Przed wszystkim ludzie, którzy tutaj przyjechali nie tak dawno, którzy się nie bardzo orientują, jak wygląda system holenderski, nie znają języka, znajdują się nagle w bardzo trudnej sytuacji, np. zabierają im dziecko, grozi im zabranie dziecka przez organizacje tutejsze holenderskie. Kiedy potrzeba pomocy adwokata, kiedy potrzeba np. czasami wsparcia finansowego, albo ubrania, szefowa tej organizacji, tej fundacji jest właściwie osobą, która doraźnie no po prostu jedzie tam, gdzie trzeba, dlatego powiedziałam, że jest takim strażakiem, który gasi pożary. [23_IDI_O7c_POIE_Holandia]

W przestrzeni Centrum Polonijnego Amsterdam odbywają się dyżury prawno-interwencyjne (głównie z myślą o Polkach doświadczających przemocy domowej lub problemów z opieką społeczną), wydarzenia kulturalne i imprezy towarzyskie. Rozmówczynie i rozmówca zapewniali, że udzielają pomocy na terenie całej Holandii, co interesujące, nie tylko Polakom. Wśród adresatów działań pomocowych znalazły się pojedyncze osoby z Portugalii, Rumunii, Bułgarii i Łotwy. Organizacja posiada oficjalnych wolontariuszy (z którymi podpisuje umowy wolontariackie) w całym kraju.

Organizacja powstała w 2010, a lokal mamy od 2014. (...) Może tutaj wyjaśnię, dlaczego tak się stało, dlatego, że pomagałam prywatnie ludziom. W pewnym momencie spotkałam się właśnie z takim murem, a kim Pani jest? No osobą, która mówi w dwóch językach. I tej osobie pomogę jako tłumacz. On mówi; nie, to prywatna osoba nie może, więc to akurat mnie zmobilizowało do tego, żeby założyć fundację, bo jako organizacja z naszym statutem mamy właśnie ochronę praw dziecka, ochronę dla Polonii, opiekę dla Polonii i pomoc migrantom. Także to nie jest tak, że tylko Polaków. Jeżeli ktoś się zwróci do nas z Słowacji, Czech czy... z Portugalii miałam matkę, której pomagałam, także to nie ma znaczenia. [21_IDI_O7a_POIE_Holandia]

Rozmówca i rozmówczynie najwięcej uwagi poświęcali pragmatycznemu wymiarowi działalności organizacji, na który składają się tłumaczenia, pomoc prawna, media z urzędami oraz problem odbierania praw rodzicielskich polskim (nie tylko, ale przede wszystkim) rodzicom przez holenderską opiekę społeczną. W wywiadach dużo mówiono o przemocy domowej i emocjonalnych problemach związanych z przebywaniem na emigracji. Na stronie internetowej te kwestie nie są wprost zasygnalizowane,

jednak informacje o samotnych matkach i prawie rozwodowym zdają się pośrednio nawiązywać do tego problemu. Czytamy na niej o doskwierającej Polakom samotności, doświadczeniach dyskryminacji i potrzebie emocjonalnej stabilności, którą stara się zapewnić Centrum. Zdaniem jednej z rozmówczyń, dla wielu osób Polskie Centrum stanowi „ostatnią deskę ratunku” dla potrzebujących pomocy oraz „jedyną opcję” dla środowiska polonijnego, chcącego spotkać się w swoim gronie.

Pierwsza taka misja fundacji, to były cele charytatywne, a później w jakimś okresie zaczęliśmy fundację rozwijać. Kultura, edukacja dla dorosłych i mamy to dosyć szeroko rozwinięte. Takie początkowe założenie fundacji, taka początkowa misja została. Pomagamy ludziom w każdym przypadku. (...). Chodzę na spotkania z kuratorami, jeżeli trzeba dziecko odzyskać, interwencje policji, w izbie skarbowej, no wszędzie tam, gdzie człowiek, jeżeli ma problem, sam nie potrafi, często jest barierą język. [21_IDI_O7a_POIE_Holandia]

Cel fundacji no to jest pomoc Polakom. Bardzo konkretna pomoc ludziom w potrzebie, którzy nigdzie nie znajdują pomocy, bo konsulatu po prostu, konsulatu polski w Hadze, albo nie ma czasu na niektóre sprawy, albo nie do końca załatwia te sprawy, a tu są czasami sprawy nagłe Polaków, którzy się znaleźli w bardzo trudnych sytuacjach. [22_IDI_O7b_POIE_Holandia]

Z lokalu Centrum korzysta również lokalne stowarzyszenie związane z redakcją jednego z polskich czasopism wspierających Prawo i Sprawiedliwość. Członkowie stowarzyszenia, w relacji rozmówców (w tym członkini stowarzyszenia), mieli być również stałymi bywalcami i bywalczyniami odbywających się tam wydarzeń. Ponadto centrum pozostawało w stałym kontakcie z radą parafialną polskiej parafii rzymskokatolickiej, której członkinią była jego Prezeska. Ideowy profil organizacji można umownie uznać za konserwatywny. Świadczy o tym nie tylko współpraca z wyżej wymienionym stowarzyszeniem, ale również przychylne wypowiedzi pod adresem rządów Prawa i Sprawiedliwości w Polsce, Instytutu Pamięci Narodowej i Reduty Dobrego Imienia. Poglądy te nabierają interesującego wymiaru w zestawieniu z porządkiem dyskursywnym bliższym lewicy i liberalizmowi, do którego rozmówczyni nawiązuje w odniesieniu do holenderskiego społeczeństwa, i pozycji Polek i Polaków w Holandii oraz wielokulturowości przypisanej temu państwu. W swojej wypowiedzi, założycielka Centrum odwoływała się do postaw antydyskryminacyjnych, społeczeństwa inkluzyjnego oraz kulturowej integracji.

Chcielibyśmy, żeby kwitnąć czy zakwitnąć. I żeby tych problemów jak najmniej było, żebyśmy łącznie z polskim rządem wspólnie walczyli o lepszy wizerunek, żebyśmy nie pozwolali sobie tak pluć w twarz, żeby nas po prostu (...) zaczęli szanować bardziej. (...) Chodzi o zwykłego obywatela, polsko-holenderskiego, żeby na ulicy jak się spotkali, żeby można było się pozdrowić, normalnie bez dyskryminacji. [21_IDI_O7a_POIE_Holandia]

Polskie organizacje imigranckie przez pryzmat specyfiki migracji z Polski do Holandii

Holenderską politykę integracyjną wobec imigrantów scharakteryzować można jako zdecentralizowaną. Duże kompetencje mają w niej władze poszczególnych miast i gmin, które nie tylko wdrażają programy rządowe, ale równie wypracowują własne standardy i praktyki. Co istotne generalnie obywatele UE oraz państw trzecich, nie są adresatami programów integracyjnych. Jednak na poziomach lokalnych bywają uwzględniani w działaniach dotyczących rynku pracy i warunków mieszkaniowych. W obszarach tych, w ramach polityki *mainstreamingu*, państwo holenderskie nie finansuje inicjatyw skierowanych do określonej grupy etnicznej, preferując działania obejmujące możliwie szerokie grupy mieszkańców i mieszkańek tego kraju (Maan, van Breugel i Scholten 2014, van Breugel i Scholten 2018). W praktyce, często oznacza to brak wsparcia inicjatyw imigranckich skierowanych do określonej grupy etnicznej/narodowościowej z pieniędzy publicznych. W takim modelu, wszelkie kursy językowe i inne inicjatywy adaptacyjne nie są przyznawane organizacjom o profilu etnicznym. Takie uwarunkowanie, w połączeniu ze stricte „etnicznym” charakterem działalności, zdecydowanie zawęży możliwości zaistnienia ewentualnych wspólnych płaszczyzn. Sprawia to, że polskie organizacje imigranckie w bardzo ograniczonym zakresie mają do czynienia z instytucjami holenderskimi i trudno mówić tu o współpracy. Kontakty z instytucjami kraju przyjmującego w większości przypadków ograniczone są do formalnego minimum, jakim jest rejestracja i formalne sprawozdania (Jóźwiak 2020)⁴.

Z dwóch opisywanych tu organizacji, Klub Polski nie współpracował ani nie utrzymywał kontaktów z administracją holenderską ani trzecim sektorem w tym kraju. W przypadku Polskiego Centrum można mówić o antagonistycznych stosunkach z niektórymi holenderskimi instytucjami. Przykładowo, organizacja ta często reprezentuje interesy sprzeczne z interesami instytucji holenderskiej opieki społecznej. Jednocześnie podejmuje ona okazjonalną (inicjowaną przez obydwie strony) wymianę informacji i doświadczeń z policją oraz władzami zamieszkałymi przez polskich imigrantów gmin w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz społecznemu wykluczeniu.

[Holenderskie instytucje] udzielają nam informacji, jeżeli potrzebujemy jakichś danych czy pomocy. Nie mamy dofinansowania. Jakoś tak albo mam za mało na to czasu, żeby pochodzić kilka razy tam, próbowałam i no różne tam bariery człowiek spotyka i tak dalej. [21_IDI_O7a_POIE_Holandia]

O negatywnym wizerunku Polaka nadużywającego alkoholu, parającego się kradzieżami, wykorzystującego holenderski system opieki społecznej wspominały

⁴ Na marginesie można również dodać, że wiedza holenderskich urzędników i pracowników organizacji pozarządowych na temat polskich organizacji była niewielka lub zerowa (Jóźwiak 2020).

w rozmowach zarówno osoby z polskich organizacji, jak i holenderscy eksperci i ekspertki. Obraz ten jest kreowany przez media i partie polityczne o profilu antyimigranckim (prawicowo-populistycznym). W okresie poprzedzającym badania w sposób zorganizowany wrogą imigrantom (w tym Polakom, Rumunom i Bułgarom) kampanię prowadził prawicowy populistą Geert Wilders i jego Partia Wolności. Wilders odwołuje się do etosu „uczciwych i ciężko pracujących Holendrów” oraz „zwykłych” – w domyśle białych – ludzi, których przeciwstawia żyjącym rzekomo na ich koszt migrantom i kosmopolitycznym elitom (Mepschen 2019, s. 72)⁵. Retoryka lidera populistów skupia się na imigrantach spoza Europy i, faktycznych bądź domniemyanych, muzułmanach. Na jego „celowniku” znaleźli się również Polacy (Vink 2014, s. 15). Innym, również związanym z nasileniem migracji z Polski do Holandii, zjawiskiem jest obraz Polaków jako ofiar nieuczciwych pracodawców oraz właścicieli mieszkań i hosteli pracowniczych. Niskopłatna i niewymagająca kwalifikacji praca fizyczna, podobnie jak zależność od pracodawcy lub agencji pracy w kwestii zakwaterowania tworzą pole do nadużyć. Ciężka fizyczna praca, zbiorowe zakwaterowanie i oszczędny tryb życia tworzą określony obraz mogący wywołać zarówno współczucie i litość, jak i niechęć (Engbersen, Snel i de Boom 2010, Vink 2014). Przełamywanie tych stereotypów i niekorzystnych wizerunków stanowi wyzwanie dla polskich organizacji imigranckich.

Polskie organizacje imigranckie w kontekście zróżnicowania polskiej zbiorowości w Holandii

Pomimo kilku dekad historii polskiej emigracji do Niderlandów, często brakuje łączników pomiędzy „starą” (lata powojenne, okres PRL) oraz najliczniejszą, „nową” emigracją poakcesyjną. Jest to charakterystyczne dla polskiej zbiorowości imigranckiej w Holandii oraz samego procesu migracyjnego Polek i Polaków. Omawiane tu organizacje powstały po 2007 roku, chociaż wśród ich liderów znajdowały osoby z migracji przedakcesyjnej (w tym z okresu PRL). Z kolei w szerszym gronie członków zarządów oraz aktywnych sympatyków i wolontariuszy można było spotkać osoby przybyłe do Holandii po 2007 roku (w tym przebywające w Holandii poniżej pięciu lat). Ważną cezurą w wywiadach jest 2004 i 2007 rok i migracje poakcesyjne (nawet jeżeli nie pada to stwierdzenie). Odniesienia do innych przełomowych momentów dla migracji z Polski (jak II wojna światowa, okres powojenny, antysemitka kampania w 1968 roku, czy stan wojenny) miały tu mniejsze znaczenie. Z masową migracją po 2007 roku wiąże się, bardziej wyraźna niż wcześniej, stratyfikacja społeczna polskich imigrantów,

⁵ Partia Wolności (Partij voor de Vrijheid, PVV) powstała w 2006 roku, w latach 2006–2021 zdobywała między 6 a 15% głosów (European Election Database 2012, Kiesrad 2017, Kiesrad 2021). W tym okresie nie weszła w skład żadnego z rządów, ma jednak wpływ na kształt debaty publicznej w obszarze migracji i integracji (zob. Akkerman 2018).

z których większość stanowią obecnie pracownicy wykonujący niskopłatne prace fizyczne. Na istniejącą przepaść społeczno-kulturową pomiędzy pracownikami rolnictwa, sadownictwa i przemysłu a „emigracyjną inteligencją” zwróciła uwagę większość rozmówczyń i rozmówców. Poza samym społeczno-politycznym kontekstem emigracji oraz jej historycznym momentem, istotna wydaje się więc kwestia podziałów klasowych (i związanej z nimi dystynkcji) wśród Polaków w Holandii. Jest to związane z migracją stricte pracowniczą do rolnictwa, budownictwa i przetwórstwa żywności po roku 2007. To sprawia, że w dużej mierze na różnice w „pokoleniach migracji” nakładają się także kwestie społeczne.

Wyzwaniem dla organizacji, chociaż nie wszystkie podejmują ten temat, jest trudna sytuacja Polek i Polaków pracujących na roli, w szklarniach, przetwórstwie żywności czy jako personel sprzątający (zawody niskopłatne, niewymagające specjalistycznego przygotowania). Jak już wspomniano, masowe przyjazdy Polaków po 2007 roku oznaczał dla polonijnych działaczy i działaczek („emigracyjnej inteligencji”) problem wizerunkowy. Organizacje skupiające się na kulturze i działalności integrującej polskie środowiska nie zawsze posiadają kompetencje do podejmowania tematyki pracowniczej i mieszkaniowej, nawet jeżeli ją dostrzegają i zdają sobie sprawę z jej ważkości. Świadczy o tym przywoływana wypowiedź działacza Klubu Polskiego o tym, że „pracodawcy lubią wyzyskiwać swoich pracowników” oraz fakt, że organizacja bezpośrednio nie zajmowała się tą problematyką, udostępniając jednak lokal ekspertkom od porad prawnych. Niektóre organizacje czuły się zobowiązane przełamać występującą barierę, co pokazuje przykład Centrum Polskiego i jego bogatej oferty działań zarówno pomocowych, jak i towarzyskich i kulturalnych. Z przeprowadzonych badań wynika, że znaczna część Polek i Polaków z migracji poakcesyjnej nie włącza się w działalność organizacji ani nie korzysta z ich ofert. Wynika to z faktu, że większość z nich to osoby wykonujące ciężkie prace fizyczne, często sezonowe. Mają w perspektywie oszczędzanie i powrót do kraju. Osoby te nie mają czasu lub potrzeby udziału w życiu kulturalnym albo nie podejmowały takiej aktywności przed emigracją. Z dostępnych badań wynika, że społeczne zaangażowanie Polaków spada wraz z podjęciem emigracji (Nowosielski, Nowak 2016). Nie dysponujemy analogicznymi danymi odnośnie do korzystania z ofert organizacji pozarządowych, możemy jednak założyć (zob. Nowak, Nowosielski 2016: 36; Fiń i inni: 51), że poziom czynnego i biernego uczestnictwa w wydarzeniach społeczno-kulturalnych na emigracji jest niższy niż w kraju pochodzenia.

Niezależnie od zaangażowania w zapewnianie dostępu do kultury polskiej wśród polskich imigrantów oraz jej promocji w społeczeństwie przyjmującym, osoby tworzące poszczególne organizacje reprezentują różne (nie zawsze wyrażane *explicite*) wizje polskości, polskiej kultury oraz miejsca polskich imigrantów w społeczeństwie holenderskim. Jest to widoczne na przykładach Klubu Polskiego i Polskiego Centrum. Organizacje te mają pewne cechy wspólne. Obydwie dysponują lokalami, które udostępniają także innym inicjatywom polonijnym i organizują różnego rodzaju

wydarzenia kulturalno-towarzyskie (koncerty, spotkania dyskusyjne, „wieczorki zapoznawcze”). Rozmówcy i rozmówczynie z obydwu organizacji deklarowali otwartość na nie-Polaków. W przypadku Klubu otwartość skupiała się na aspekcie kulturalno-integracyjnym. Dla Centrum priorytetową wspólną płaszczyzną kontaktu były działania interwencyjne.

Czynnikiem wyróżniającym są tu kwestie społeczno-polityczne i światopoglądowe. Centrum współpracuje z kołami parafialnymi oraz działającymi na emigracji środowiskami polskich mediów i stowarzyszeń o jednoznacznie prawicowym, konserwatywnym profilu. Sytuujący się niejako na przeciwnym biegunie, Klub Polski nie eksponuje w swojej siedzibie symboliki religijnej ani państwowej (w lokalu nie zaobserwowałem godła ani flagi). Organizacja ta na swoich wydarzeniach regularnie gromadzi mieszkańców różnego (nie tylko polskiego) pochodzenia oraz organizuje zbiórkę pieniędzy na WOŚP. Nie kwestionując holenderskiej różnorodności oraz możliwości związanych z holenderskim rynkiem pracy, osoby związane z Polskim Centrum postrzegały holenderskie społeczeństwo jako zagrożenie dla Polaków wymagających opieki, interwencji, reprezentowania wobec obcego kraju i jego organów. Z kolei przedstawiciele Klubu postrzegali mieszkających w Holandii Polaków i ich kulturę jako element współtworzący holenderską różnorodność.

Osoby związane zarówno z Klubem Polskim, jak i Polskim Centrum nie ukrywały trudnych relacji pomiędzy dwiema organizacjami, chociaż nie wyrażały jednoznacznej krytyki wobec siebie nawzajem. Pomimo deklarowanej apolityczności obydwu organizacji, różnice polityczne pomiędzy ich członkami pozostają problematyczne i utrudniają współpracę. Rozmówca z Klubu Polskiego niejako mimochodem przyznał, że organizacja ta jest bardziej liberalna i otwarta, w odróżnieniu od konserwatywnego i katolickiego Centrum. Bardziej niż o otwartym konflikcie można tu jednak mówić o wzajemnej niechęci i powściągliwości w oficjalnych relacjach. Sam rozmówca zapewnił również, że osobiście zna i lubi prezeskę Centrum.

Sala jest chyba lepsza od naszej, a poza tym jest chyba bardziej taka nazwijmy to katolicko-prawicowa atmosfera. W związku z tym na przykład bardzo prężne ponoć koło [nazwa stowarzyszenia]. (...) Jednak my jako [Klub Polski], oczywiście to jest kompletnie apolityczna organizacja, nie o to chodzi, ale ludzie jednak w jakimś sensie się dobierają w takich organizacjach, żeby mieć ze sobą coś wspólnego i myślę, że my zdecydowanie jesteśmy jako całość no zdecydowanie liberalni, liberalniejsi niż powiedzmy narodowo-katolicy. W związku z tym nie było nam po drodze zdecydowanie z [Centrum Polskim]. [25_IDI_O2c_POIE_Holandia]

W kwestii podziałów społecznych występujących wśród Polek i Polaków w Holandii, istniejące różnice w najbardziej widoczny sposób starało się zniwelować Polskie Centrum poprzez odwołanie do wspólnoty narodowej. Osoby z nią związane najgłośniej podnosiły kwestie społecznego wykluczenia migrantek i migrantów oraz polsko-holenderskich różnic kulturowych. Ta społeczna wrażliwość oraz świadomość

problemów wynikających z różnic kulturowych wydaje się szczególnie interesująca w zestawieniu z konserwatywnymi poglądami liderów. Pragmatyczne działania nie wynikały tu z deklarowanych poglądów, a z potrzeb Polek i Polaków, których źródłem było ich położenie społeczne. Kwestią otwartą (i być może zasługującą na odrębne opracowanie) jest to na ile możemy tu mówić o politycznym paradoksie nowoczesnego konserwatyźmu, na ile zaś z obecnym, nie tylko w Polsce, zjawiskiem zawłaszczania przez konserwatywną prawicę prospołecznego dyskursu tradycyjnie przypisywanego lewicy.

Konkluzje

Przedstawicielki i przedstawiciele polskich organizacji, niezależnie od priorytetowych obszarów działania i orientacji światopoglądowych, postrzegają Polaków i ich kulturę jako część różnorodności cechującej holenderskie społeczeństwo. Holenderska różnorodność postrzegana jest jako szansa na zaistnienie, podtrzymanie i promowanie polskiej kultury zagranicą. Może być również zagrożeniem dla integralności polskich rodzin oraz poziomu życia i, wpisanego w migracje pracownicze, społecznego dobrostanu Polek i Polaków na emigracji.

W swoich działaniach organizacje wykorzystują szanse (organizując wydarzenia kulturalne i spotkania towarzyskie) oraz niwelują zagrożenia (ujmując to słowami jednego z rozmówców, „gasząc pożary”), jakie są doświadczeniem imigrantów i imigrantek w Holandii. Obydwie omówione w artykule organizacje, zarówno „liberalna”, jak i „konserwatywna” pozostają otwarte na wspólne działania z innymi grupami imigranckimi. Nie otrzymując stałego dofinansowania ani ze strony kraju pochodzenia, ani ze strony kraju docelowego, finansują się samodzielnie z dobrowolnych datków, środków zarobionych na organizacji imprez czy podnajmowaniu lokali. Sytuacja ta wynika przede wszystkim z charakterystyki procesu migracyjnego, na którą składają się poszczególne okresy emigracji z Polski i dominacja (co do liczebności, widoczności i publicznej uwagi) poakcesyjnej migracji zarobkowej oraz zbiorowości imigranckiej. Znaczenie ma tutaj również specyfika Holandii jako kraju docelowego, na którą w interesującym nas obszarze składa się etniczna i kulturowa różnorodność oraz rozwinięty trzeci sektor.

Można stwierdzić, że polskie organizacje migranckie w Holandii pełnią istotną funkcję w obszarze dostępu do kultury oraz konsolidacji polskich środowisk. Co nie mniej ważne, podejmują one (bezpośrednio lub pośrednio – na przykład udostępnianie lokalu) działania służące adaptacji polskich migrantek i migrantów do holenderskiej rzeczywistości społecznej i instytucjonalnej. Ze względu na zróżnicowanie polskiej zbiorowości w Niderlandach, organizacje nie są w stanie stworzyć spójnej oferty dla wszystkich. Przy braku skierowanych do obywaterek i obywateli Unii Europejskiej polityk integracyjnych, działania te są *de facto* delegowane na organizacje pozarządowe, których budżet jest ograniczony. W przypadku polskich organizacji imigranckich

ograniczenia finansowe wynikają zarówno z uwarunkowań politycznych w Holandii (brak funduszy dla organizacji monoetnicznych), jak i w Polsce (gdzie priorytetowy obszar polityki polonijnej stanowią kraje Europy Wschodniej i Azji Centralnej). Osoby zaangażowane w działania organizacji duży nacisk kładły tu na holenderską różnorodność, z którą na swój sposób się utożsamiały. W przyjętym modelu wyjaśniającym, holenderską różnorodność kulturową i etniczną oraz wysoki poziom obywatelskiej aktywności zaliczyć możemy do uwarunkowań kulturowych i dominującego w społeczeństwie dyskursu (*discursive opportunity structure* – DOS). Kwestie organizacyjne i finansowe, wynikające z uwarunkowań politycznych, utożsamiane z POS (*political opportunity structure*), kwestie finansowe wydają się tu wtórne wobec potrzeby afirmacji i ekspresji polskiej tożsamości przez imigrantów oraz skierowanej do nich działalności pomocowej. Organizacje funkcjonują bez preferencyjnego traktowania zarówno przez władze holenderskie, jak i władze polskie i ich przedstawicielstwa w kraju docelowym.

Organizacje wypełniają więc lukę w działaniach integracyjnych. Wpisują się one również w istniejące także w kraju pochodzenia podziały wynikające ze stratyfikacji społecznej i różnic światopoglądowych. Niekiedy usiłują podziały te przełamać. Oddając na zakończenie głos członkowi Klubu Polskiego:

To nie jest tak, że jakbyśmy przestali istnieć, to nagle Polacy w Amsterdamie by powiedzieli: o matko jedyna co my będziemy teraz z sobą robić biedne sieroty (...). Myślę, że nasze znaczenie mogło być znacznie większe. Obawiam się, że największy ruch jest u nas właśnie wtedy, kiedy jest jakaś impreza, jakiś wernisaż. Wtedy to jest na zasadzie takiej, że jeden drugiemu powie, żeby przyjść, tym bardziej, że zwykle na takich wernisażach to są darmowe drinki i można się najeść, chociaż nie sądzę, mam nadzieję, że to nie jest jedyna motywacja, albo główna motywacja. [25_IDI_O2c_POIE_Holandia]

ANEKS. Spis wywiadów

1. Wywiady z działaczami i działaczkami Polskich Organizacji Imigranckich w Holandii.

Lp.	Stosowany kod	Typ organizacji	Lokalizacja	Typ rozmówcy
1.	25_IDI_O2c_POIE_Holandia	Organizacja kulturalna	Miasto powyżej 500 000 mieszkańców	Przedstawiciel zarządu
2.	26_IDI_O2b_POIE_Holandia	Organizacja kulturalna	Miasto powyżej 500 000 mieszkańców	Przedstawiciel zarządu
3.	27_IDI_O2e_POIE_Holandia	Organizacja kulturalna	Miasto powyżej 500 000 mieszkańców	przedstawiciel otoczenia
4.	21_IDI_O7a_POIE_Holandia	Organizacja kulturalna i pomocowa	Miasto powyżej 500 000 mieszkańców	Przedstawicielka zarządu

Lp.	Stosowany kod	Typ organizacji	Lokalizacja	Typ rozmówcy
5.	22_IDI_O7b_POIE_Holandia	Organizacja kulturalna i pomocowa	Miasto powyżej 500 000 mieszkańców	szeregowy członek
6.	23_IDI_O7c_POIE_Holandia	Organizacja kulturalna i pomocowa	Miasto powyżej 500 000 mieszkańców	przedstawicielka otoczenia
7.	28_IDI_O4a_POIE_Holandia	Organizacja kulturalna	Miasto powyżej 500 000 mieszkańców	Przedstawiciel/ka zespołu artystycznego
8.	29_IDI_O4b_POIE_Holandia	Organizacja kulturalna	Miasto powyżej 500 000 mieszkańców	Przedstawiciel/ka zespołu artystycznego
9.	31_IDI_O4c_POIE_Holandia	Organizacja kulturalna	Miasto powyżej 500 000 mieszkańców	Przedstawiciel/ka zespołu artystycznego
10.	15_IDI_O5a_POIE_Holandia	Organizacja społeczna i towarzyska	Miasto powyżej 500 000 mieszkańców	Przedstawicielka zarządu
11.	19_IDI_O5a_POIE_Holandia	Organizacja społeczna i towarzyska	Miasto powyżej 500 000 mieszkańców	Przedstawicielka zarządu
12.	20_IDI_O5b_POIE_Holandia	Organizacja społeczna i towarzyska	Miasto powyżej 500 000 mieszkańców	Szeregową członkini
13.	33_IDI_O5c_POIE_Holandia	Organizacja społeczna i towarzyska	Miasto powyżej 500 000 mieszkańców	Szeregową członkini
14.	16_IDI_O6a_POIE_Holandia	Organizacja edukacyjna	Miasto powyżej 500 000 mieszkańców	Przedstawicielka zarządu
15.	24_IDI_O6b_POIE_Holandia	Organizacja edukacyjna	Miasto powyżej 500 000 mieszkańców	Szeregowy członek
16.	32_IDI_O6c_POIE_Holandia	Organizacja edukacyjna	Miasto powyżej 500 000 mieszkańców	Przedstawicielka otoczenia
17.	34_IDI_O6a_POIE_Holandia	Organizacja edukacyjna	Miasto powyżej 500 000 mieszkańców	Przedstawicielka zarządu

2. Wywiady z ekspertami i ekspertkami w obszarze Polskich Organizacji Imigranckich w Holandii

Lp.	Stosowany kod	Typ eksperta	Lokalizacja
1.	1_IDI_E_POIE_Holandia	pracownik naukowy	Holandia, miasto powyżej 600 000 mieszkańców
2.	2_IDI_E_POIE_Holandia	pracownik placówki dyplomatycznej	Holandia, miasto powyżej 400 000 mieszkańców
3.	3_IDI_E_POIE_Holandia	ksiądz	Holandia, miasto powyżej 600 000 mieszkańców
4.	4_IDI_E_POIE_Holandia	działaczka stowarzyszenia	Holandia, miasto powyżej 400 000 mieszkańców
5.	5_IDI_E_POIE_Holandia	członkini organizacji gospodarczej	Holandia, miasto powyżej 400 000 mieszkańców
6.	17_IDI_E_POIE_Holandia	działaczka polskiej organizacji parasolowej	Holandia, miasto powyżej 100 000
7.	18_IDI_E_POIE_Holandia	Pracownica holenderskiej organizacji pozarządowej	Holandia, miasto powyżej 400 000 mieszkańców
8.	30_IDI_E_POIE_Holandia	wieloletnia działaczka polonijna; lokalny autorytet	Holandia, miasto powyżej 600 000 mieszkańców

3. Wywiady z ekspertami i ekspertkami do spraw migracji z holenderskich organizacji pozarządowych i instytucji publicznych

Lp.	Stosowany kod	Typ instytucji holenderskiej	Lokalizacja
1.	1_IDI_INS_POIE_Holandia	Instytucja miejska	Holandia, miasto powyżej 600 000 mieszkańców
2.	2_IDI_INS_POIE_Holandia	Instytucja miejska	Holandia, miasto powyżej 400 000 mieszkańców
3.	3_IDI_INS_POIE_Holandia	Instytucja rządowa	Holandia, miasto powyżej 400 000 mieszkańców
4.	4_IDI_INS_POIE_Holandia	Organizacja pozarządowa	Holandia, miasto powyżej 600 000 mieszkańców
5.	5_IDI_INS_POIE_Holandia	Instytucja miejska	Holandia, miasto powyżej 600 000 mieszkańców
6.	6_IDI_INS_POIE_Holandia	Instytucja badawcza	Holandia, miasto powyżej 300 000 mieszkańców
7.	7_IDI_INS_POIE_Holandia	Placówka dyplomatyczna	Polska

Bibliografia

- Akkerman, T. (2018). *The impact of populist radical-right parties on immigration policy agendas: A look at the Netherlands*, Washington DC: Migration Policy Institute, online: <https://dare.uva.nl/search?identifier=82026fe9-d97b-4d2c-a719-8d6f5543dca5> (dostęp: 7.07.2022).
- Alba, R., Duyvendak, J.W. (2019). What about the mainstream? Assimilation in super-diverse times. *Ethnic and Racial Studies*, 42(1), 105–124.
- van Breugel, I., Scholten P. (2018). The Politics of Mainstreaming: The Rationale Behind Mainstreaming, w: P. Scholten i I. van Breugel (red.), *Mainstreaming Integration Governance. New Trends in Migrant Integration Policies in Europe*, Cham: Palgrave Macmillan, 125–152.
- Djundeva, M., Ellwardt, L. (2020). Social support networks and loneliness of Polish migrants in the Netherlands. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 46(7), 1281–1300.
- European Election Database (2012). Dataset: Netherlands: Parliamentary Elections 1994–2012, online: https://o.nsd.no/european_election_database/country/netherlands/ (dostęp: 7.07.2022).
- Garapich, M. (2014). Wpływ poakcesyjnych migracji na polską diasporę – zarys problematyki, w: M. Lesińska, M. Okólski, K. Slany, B. Solga (red.). *Dekada członkostwa Polski w UE. Społeczne skutki emigracji Polaków po 2004 roku*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 283–305.
- Engbersen, G., Snel, E. i De Boom, J. (2010). A van full of Poles: Liquid migration from Central and Eastern Europe, w: R. Black, G. Engbersen, M. Okólski i C. Panfıru (red.), *A continent moving west? EU Enlargement and Labour Migration from Central and Eastern Europe*, Amsterdam: Amsterdam University Press, ss. 115–140.
- Erdmans, M.P. (1995). Immigrants and ethnics: conflict and identity in Chicago Polonia. *The Sociological Quarterly*, 36(1), 175–195.
- Fiń A., Legut A., Nowak W., Nowosielski M., Scholl-Mazurek K. (2013). Polityka polonijna w ocenie jej wykonawców i adresatów, *IZ Policy Papers* 11(I), Instytut Zachodni, Poznań.
- Jóźwiak, I. (2020). *Polskie organizacje imigranckie w Holandii – raport podsumowujący*, Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami UW.
- Kiesraad (2017). Kerngegevens Tweede Kamerverkiezing 2017, online: <https://www.kiesraad.nl/adviezen-en-publicaties/rapporten/2017/3/kerngegevens-tweede-kamerverkiezing-2017/kerngegevens-tweede-kamerverkiezing-2017> (dostęp: 7.07.2022).
- Kiesraad (2021). Tweede Kamer 17 maart 2021, online: <https://www.verkiezingsuitslagen.nl/verkiezingen/detail/TK20210317> (dostęp: 7.07.2022).
- Leska-Ślęzak, J. (2003). *Polacy w Holandii. Przeszłość i teraźniejszość*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Leska-Ślęzak, J. (2014), Współczesne organizacje polonijne i ich rola w życiu Polonii w Holandii, *Polityka i Społeczeństwo*, 1(12), 72–82.
- Maan X., van Breugel, I. Scholten, P. (2014). *The politics of mainstreaming immigrant integration policies. Case study of the Netherlands*, Rotterdam: Erasmus University Rotterdam.
- Mepschen, P. (2019). A discourse of displacement: Super-diversity, urban citizenship, and the politics of autochthony in Amsterdam. *Ethnic and Racial Studies*, 42(1), 71–88.
- Nowak W., Nowosielski M. (2016). Zarys uwarunkowań funkcjonowania organizacji imigranckich – propozycja modelu wyjaśniającego, *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny* 3(161): 31–52
- Schrover, M. & Vermeulen, F. (2005). Immigrant organizations. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 31(5), 823–832.

Vertovec, S. (2019). Talking around super-diversity. *Ethnic and Racial Studies*, 42(1), 125–139.

Vink, H. (2014). *Discourses of Polish Immigrants in the Netherlands. Media representations of Polish immigrants in the Netherlands before and after the lifting of the labour restrictions*, Amsterdam: University of Amsterdam, praca magisterska dostępna online: <http://old.polo-nia.nl/wp-content/uploads/2014/09/Discourses-of-Polish-Immigrants-in-the-Netherlands-by-Helen-Vink-2014-UvA.pdf> (dostęp: 7.07.2022).